

Dzień 1.

Ewangelia według świętego Jana, rozdział 18, wersety 1–9

To powiedziawszy Jezus wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron. Był tam ogród, do którego wszedł On i Jego uczniowie. Także i Judasz, który Go wydał, znał to miejsce, bo Jezus i uczniowie Jego często się tam gromadzili. Judasz, otrzymawszy kohortę oraz strażników od arcykapłanów i faryzeuszów, przybył tam z latarniami, pochodniami i bronią. A Jezus wiedząc o wszystkim, co miało na Niego przyjść, wyszedł naprzeciw i rzekł do nich: «Kogo szukacie?» Odpowiedzieli Mu: «Jezusa z Nazaretu». Rzekł do nich Jezus: «Ja jestem». Również i Judasz, który Go wydał, stał między nimi. Skoro więc rzekł do nich: «Ja jestem», cofnęli się i upadli na ziemię. Powtórnie ich zapytał: «Kogo szukacie?» Oni zaś powiedzieli: «Jezusa z Nazaretu». Jezus odrzekł: «Powiedziałem wam, że Ja jestem. Jeżeli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść!» Stało się tak, aby się wypełniło słowo, które wypowiedział: «Nie utraciłem żadnego z tych, których Mi dałeś».

- **Stając** w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobrazę** sobie Jezusa, który wychodzi do tych, którzy przyszli Go pojmać.
- **Poproszę** w tej medytacji Jezusa, aby uczył mnie przyjmować wolę Boga.
- **Rozpaczynam** rozważanie słowa Bożego.

Jezus, Bóg-Człowiek, wie, że zbliża się Jego godzina – okrutna męka i śmierć na krzyżu. Dlatego udaje się ze swymi uczniami do Ogrójca, aby się modlić. Zmaga się ze sobą, cierpi i woła do Ojca o pomoc. A Ojciec, choć nie oszczędza Mu śmierci, nie pozostawia Go samego. Anioł zstępuje z nieba, aby Go umacniać. Jezus przyjmuje wolę swego Ojca. Jest zdecydowany, aby do końca wypełnić powierzona Mu misję.

To na modlitwie, w rozmowie z Ojcem, Jezus podejmuje ostateczną decyzję. Wyraża zgodę na mękę i śmierć, jako nieuniknioną konsekwencję Bożej miłości do każdego człowieka. Jezus jest świadomy tego, co go czeka. Umocniony wychodzi naprzeciw tym, którzy przyszli Go pojmać. Z mocą wypowiada imię Boga: *JA JESTEM*. Idzie na mękę jako Bóg-Człowiek. Wyraża zdecydowanie swoją wolę. Chce, aby aresztowano tylko Jego, aby uczniom nic się nie stało.

Jezus zostaje pojmany. Mogłoby się wydawać, że Ojciec nie wysłuchał swego ukochanego Syna. Jednak to wydarzenie uczy nas sposobu działania Boga. Choć nie oddala cierpienia, czy trudnego doświadczenia – nie oznacza, że nas nie wysłuchał. Gdy się modlimy, Bóg nas umacnia. Słyszy wszystkie prośby, każde wołanie. Ale tylko On wie najlepiej, co słuszne i dobre dla nas.

Czy jestem wytrwały w modlitwie? Jak reaguję, gdy wydaje mi się, że Bóg mnie nie wysłuchał i nie spełnił mojej prośby? Czy potrafię dostrzec Boże działanie, udzieloną mi przez Niego pomoc, gdy sprawy nie układają się zgodnie z moją wolą?

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.